Rok VIII. Nr. 226. Sosnowiec, czwartek 17 sierpnia 1933 roku Cena numeru **10** groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji i Administracji ...ni 4-94 ...247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Twórca harcerstwa w Gdyni

Entuzjastyczne powitanie gen. Baden Powella. — Opinja głównego skauta o polskiem harcerstwie.

GDYNIA, 16. 8. PAT. Dziś o godz. 9 na statku „Calgaric" przybył do Gdyni gen. Baden Powell. Po uroczystem powitaniu w porcie lord Baden Powell udał się wraz ze świtą na zwiedzenie obozu reprezentacyjnego na polanie redłowskiej. Owacyjnie witany przez zebrane hufce harcerzy i harcerek przy dźwiękach hymnu angielskiego lord i lady Baden Powell dokonali przeglądu hufców pomorskiego, poznańskiego, lwowskiego. krakowskiego. warszawskiego i śląskiego.

Zwiedzając obóz lord Baden Powell żywo interesował się wszystkiem, specjalnie zwracając uwagę na doskonały sprzęt harcerski. W czasie zwiedzania obozu specjalna delegacja harcerzy wręczyła lordowi Baden Powell proporczyk z napisem „Gdynia 16. VIII. 1933 Polska".

Wzruszony darem lord Baden Powell zwracając się do harcerzy polskich podziękował za upominek i zapewnił m. in., że harcerze polscy nie posiadają lepszych przyjaciół niż harcerze angielscy.

Poza tem nadmienił, że na zlocie w Gödölö stwierdził, jak wielkie wrażenie wywarli Polacy na uczestników Jamboree wśród reprezentantów 42 narodów. Na przemówienie powitalne przedstawicielki harcerek odpowiedział lord Baden Powell wyrażając radość przybycia do Polski.

Zkolei lord Baden Powell wziął udział w śniadaniu urządzonem w obozie, w czasie którego przygrywała orkiestra harcerska i odbywały się popisy polskich tańców narodowych.

Po obiedzie lord Baden Powell podziękował gen. Słowaj - Składkowskiemu za specjalne przybycie do Gdyni i wyraził uznanie dla harcerstwa polskiego. W odpowiedzi gen. Sławoj - Składkowski, zapewnił, że harcerstwo cieszy się w Polsce specjalną opieką rządu.

Wśród ogólnego entuzjazmu naczelny harcerz opuścił obóz o godz. 17-ej i udał się na pokład statku „Calgaric", którym odjechał do Sopot serdecznie żegnany.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

PIOTRKÓW, 16. 8. PAT. Ubiegłej nocy na szosie, wiodącej z Piotrkowa do Sulejowa wydarzyła się katastrofa samochodowa. Autobus marki „Citroen" utrzymujący stałą komunikację pomiędzy Łodzią a Stopnicą w pobliżu Szczygłowa zjechał z szosy i wpadł do rowu, gdzie przewrócił się. Jeden z pasażerów Abram Leberman z Chmielnika został ciężko poraniony, a pozostali pasażerowie w liczbie 19-tu osób wraz z obsługą odnieśli lżejsze rany.

SPADEK BEZROBOCIA.

WARSZAWA, 16. 8. PAT. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych i komunalnych urzędach pośrednictwa pracy na terenie całego państwa wynosiła w dniu 12 bm. 208.341 osób, co stanowi spadek liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 3.002 osób.

POWITANIE POLSKIEJ WYCIECZKI.

SZTOKHOLM, 16. 8. PAT. Dziś o godz. 15-ej przybył z Gdyni okręt „Kościuszko", wiozący na swym pokładzie 450 turystów. Wycieczkę powitał poseł Rozwadowski oraz członkowie poselstwa. Na wielu gmachach w Sztokholmie wywieszono flagi o barwach polskich. Prasa szwedzka wykazuje duże zainteresowanie się wycieczką.

Na Kubie wciąż trwa wrzenie

Zbiegły prezydent Machado oskarżony o morderstwa i kradzieże

HAVANA, 16. 8. Do sądu karnego wpłynęły skargi przeciwko b. prezydentowi Machado, trzem członkom jego gabinetu, szefowi policji i burmistrzowi Havany. Oskarżeni są oni o morderstwa i sprzeniewierzenie funduszów publicznych.

Jakkolwiek zaznacza się powrót do stosunków normalnych, to jednak dokonywane są jeszcze akty gwałtu. W więzieniu miejscowem doszło do zaburzeń, w związku z czem straż więzienna zmuszona była dać salwę do więźniów, z których **trzech odniosło rany. Jeden z więźniów odmówił przebywania w celi zajmowanej przez zwolenników Machady. Pozostali więźniowie przyłączyli się do tego protestu.**

Jak słychać b. prezydent Machado zamierza osiąść w Niemczech.

Kto wygrał na loterji?

Numery, oznaczone literą „p" wygrywają premję.

250.000 zł. — 35538.

100.000 zł. — 107462.

50.000 zł. — 102236.

20.000 zł. — 127530.

10.000 zł. — 100281.

5.000 zł. — 144482.

2.000 zł. — 25823 272[illegible] 47009 48701 95362p 101765 105[illegible] 121083.

1.000 zł. — 42811 48[illegible] 48705 71551 62195 75416 80036 89[illegible] 96433 131323 136500 149297.

500 zł. — 32672 41949 [illegible] 61990 79774.

400 zł. — 1765 7381 7[illegible] 12781 15390 18369 21598p 234[illegible] 26555 32345 32421p 41910 44004p 47416 49396p 58421 58593 70212 74089 76711 118499 116552 119[illegible] 118195 118245p 123037 134619 139098 145204p 147061.

300 zł. — 6449p 7359 [illegible] 9189 17093 22197 22773 25233p 27735 27138 29650p 29464 29[illegible] 39804 40897 42891p 41115 42[illegible] 45417 45536 47406 48247 51767 [illegible]2149 53742 52595 54734 54911 57295 [illegible] 58423 58[illegible]19 62350 63874 68678 69198 74411 74748 77472 80349 86460 87847 91340p 92213 96892 10272[illegible] 102739 103304p 104160 108632 109[illegible] 110696 110819 115437 124858 12594[illegible] 127517p 127155 128037 129511 1315[illegible] 132815p 138394 139448 140245 1408[illegible] 142826p 147070 148668 149645 151[illegible] 153217.

Ohydny mord pod Olkuszem

Sołtysowi i kominiarzowi z Czubowic poderżnięto brzytwą gardła.

Wczoraj Olkusz poruszony został okropną zbrodnią, popełnioną na sołtysie wsi Czubrowice, gm. Rabsztyn, Izdebskim i na wiejskim kominiarzu, Kazimierzu Mosurze, którzy zostali w ohydny sposób zamordowani przez

poderżnięcie brzytwą gardła.

Według wiadomości, jakie zdołaliśmy zebrać, okoliczności tej zbrodni są następujące:

W dniu 15 bm. korzystając z czasu z powodu święta, sołtys wsi Czubrowice Izdebski, zbierał całe popołudnie

podatki gminne i skarbowe we wsi.

Wieczorem powracając do domu, spotkał się z miejscowym kominiarzem, Mosurem, z którym wstąpił na wódkę do pewnego sklepu, sprzedającego również spirytualja. Na pogawędce i popijaniu zeszło obydwom

do północy.

Po opuszczeniu lokalu, ktoś nagle napadł na obydwóch. W ręku napastnika błysnęło ostrze brzytwy, czy noża. Za chwilę sołtys

padł na ziemię,

brocząc obficie krwią, która tryskała z gardła.

Taki sam los spotkał Mosura. Lecz czy Mosur więcej bronił się, czy też napastnikowi brakło sił, dość że oprawca ciężko zranił Mosura i

zbiegł.

Zaalarmowana napadem ludność wioski, zastała już zimne zwłoki sołtysa, któremu formalnie

odcięto głowę od tułowia.

Mosur ma przerżniętą tchawicę i stan jego jest niebezpieczny.

Pierwszej pomocy lekarskiej Mosurowi udzielił st. felczer z Olkusza p. Baczkowski, po którego nad samem ranem przysłano furmankę z Czubrowic.

Po opatrzeniu rannego i wstawieniu mu rurki do gardła, odwieziono go

do szpitala w Krakowie.

Zaalarmowana policja z posterunku Sienniczno prowadzi dochodzenie w kierunku ustalenia sprawcy, czy sprawców i ujęcia ich.

Narazie rezultat dochodzeń jest jeszcze nieznany.

Sprawcom grozi kara śmierci.

Ojciec święty opuści Watykan

Herb Warszawy nad drzwiami nowej kaplicy

CITTA DEL VATICANO, 18.8 PAT W najbliższych dniach Ojciec Święty najzupełniej prywatnie opuści miasto watykańskie, udając się samochodem do pałacu w Castelgandolfo, gdzie zwiedzi przebudowę dawnego pałacu papieskiego oraz nowe instalacje. Przy tej okazji Pius XI zobaczy kartony fresków, wykonane przez naszego rodaka prof. Henryka Rozena, które zdobić będą kaplicę prywatną apartamentu papieskiego. Natychmiast po wizycie papieskiej prof. Rozen przystąpi do wykonania fresków. Zaznaczyć należy, że w myśl życzenia Piusa XI nad drzwiami, wiodącemi do kaplicy wymalowane będą herby miasta Warszawy z jednej strony i miasteczka Desio, w którym urodził się Pius XI, z drugiej. Zaznaczyć trzeba, że Ojciec Święty postanowił oddać swą prywatną kaplicę pod opiekę Matki Boskiej Częstochowskiej, patronki polskiej.

GHANDI ZNÓW GŁODUJE.

POONA, 16. 8. PAT. Ghandi rozpoczął głodówkę dziś w południe i zamierza ją kontynuować aż do śmierci, o ile nie przyznane mu zostana prawa więźnia stanu.

Z kraju i ze świata

BRACIA ADAMOWICZE POLECĄ PONOWNIE WE WRZEŚNIU.

ST. JOHN, 16.8. (Nowa Funlandja). 16.8 Dwaj lotnicy polscy bracia Adamowicze ,którzy wraz z samolotem „Orzeł Biały“ ulegli katastrofie na Nowej Funlandji, powracają szybko do zdrowia.

Stan ich jest już zupełnie dobry.

Oświadczyli przedstawicielom prasy, że bynajmniej nie zrezygnowali ze swego przelotu ze Stanów Zjednoczonych do Polski. W najbliższym czasie wypróbuje powtórnie samolot „Orzeł Biały“, który obecnie jest w remoncie. Jeżeli stan samolotu na to pozwoli, wystartują do Polski już w pierwszej połowie września br. Gdyby jednak „Orzeł Biały“ okazał się niezdolnym do przelotu ze Stanów Zjednoczonych do Polski bez lądowania. lot swój przez Atlantyk do Warszawy ,odłożą do roku przyszłego.

——xOx——

KATASROFALNE TRZĘSIENIE ZIEMI NA AZORACH. DOMY ZRÓWNANE Z ZIEMIĄ. — WIELE OSÓB ZABITYCH.

MADRYT, 16.8 Z Fayalu na Azorach nadchodzą alarmujące wiadomości o katastrofelnem trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło ubiegłej nocy miasto Ponta del Gada.

Pierwszy silny wstrząs odczuto o północy, poczem w kilkuminutowych odstępach powtarzały się dalsze gwałtowne wstrząsy.

Kilkanaście domów uległo zawaleniu, wiele innych zostało poważnie uszkodzonych. Wśród mieszkańców wybuchła olbrzymia panika Wszystko wybiegło za miasto, ratując życie.

Liczba zabitych i rannych ma być bardzo wielka. Dotychczas bliższych szczegółów o rozmiarach katastrofy brak, albowiem połączenie radjowe z wyspą przestało funkcjonować.

——:O:——

ŚMIERTELNA WALKA NA NOŻE 100 WIEŚNIAKÓW O PIĘKNĄ DZIEWCZYNĘ.

BIAŁOGRÓD, 16.8. W jednej ze wsi koło Banialuki doszło wczoraj do krwawej walki między dwiema grupami młodzieży męskiej. Młodzi wieśniacy, zalecający się wszyscy do jednej panny, uchodzącej za piękność lokalną, podzielili się na dwa wrogie obozy i wypowiedzieli sobie wojnę na noże.

Obie grupy w sile 50 ludzi każda, udały się na otwarte pole i na dane hasło rzuciły się na siebie z nożami.

W wyniku walki, którą zlikwidował silny oddział żandarmerji, na placu boju pozostało trzech zabitych i 50 rannych.

——::O::——

HITLER W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ.

BERCHTESGADEN, 16.8. Podczas wycieczki samochodowej kanclerza Adolfa Hitlera do Reit, jeden z samochodów jego świty uległ katastrofie

Jadący w nim pasażerowie, a mianowicie adjutant Hitlera, Brueckner doznał złamania czaszki i ręki, siostrzenica kanclerza oraz pewna dama odniosły lżejsze obrażenia, zaś siostra Hitlera wyszła z katastrofy bez szwanku.

——oOo——

KRWAWA TRAGEDJA MIŁOSNA W HOTELU W PRADZE.

PRAGA, 16.8. W jednym z pierwszorzędnych tutejszych hoteli rozegrała się krwawa tragedja, spowodowana nieszczęśliwą miłością młodej pary, dzieci znanych miljonerów czeskich.

Około północy padły z jednego z numerów hotelowych dwa strzały. Zaalarmowana służba zastała ociekające krwią zwłoki 23- letniej Urszuli Thiel Neu — Gersdorf ,obok zaś leżał konający 23-letni student chemji Hans Friedrich z Rumburgu — Młody człowiek zmarł w drodze do szpitala.

Okazało się, że przyczyną samobójstwa zakochanych była niechęć rodziców, sprzeciwiających się ich małżeństwu.

Postrach Rosji -- krwawe G.P.U. zakończyło żywot.

Ostatniemi czasy na sowieckim Olimpie, w Kremlu, trawała walka, której przebieg trudno było obserwować ze względu na ścisłą tajemnicę, jaką otacza władza sowiecka wszystko, co się dzieje w pałacach, chronionych przez czerwone mury prastarej twierdzy carów moskiewskich.

Dopiero niektóre dekrety biura politycznego tego właściwego areopagu władców Sowietów ujawniły nowe posunięcia decydujących czynników rządowych.

W dniu 20 czerwca ukazał się znamienny dekret o ustaleniu w Sowietach nowej instytucji rządowej: Generalnej Prokuratury ZSSR, która otrzymała daleko idące prerogatywy. Generalny prokurator Sowietów ma prawo wytaczania procesów i dokonywania dochodzeń w imieniu sądu każdej z „autonomicznych“ republik sowieckich. Prócz tego prokurator generalny ma prawo ingeerncji do każdego procesu w każdem jego stadjum i w ten sposób oddziaływać ma na prace całego aparatu sprawiedliwości. Najgłówniejszym jednak punktem dekretu jest to, że prokuratorowi wszechzwiązkowemu podporządkowane są obecnie GPU, policja sowiecka oraz wydziały policji kryminalnej.

Zmiana ta oznacza, że cały aparat „pacyfikacyjny“ rządu sowieckiego przebudowuje się.

Dotyczczas w Sowietach jedyną wszechpotężną instytucją było GPU, które wyróżniło się tem, że było ono jakby państewkiem w państwie.

GPU miało własne wojsko. w jego kompetencji było ferowanie wyroków według zasady „prawa rewolucyjnego“. Jeżeli GPU chciało, to mogło przekazywać sprawy sądom, jeśli nie chciało — załatwiano je we własnym zakresie. GPU regulowało według swego „widzimisie“ nawet sprawy natury gospodarczej, przyczem w wielu wypadkach dokonało tylu głupstw, że prosperujące dobrze niektóre przedsiębiorstwa państwowe po ingerencji „fachowych katów“ zupełnie przestały istnieć.

Jednak GPU miało i sporo zasług, oczywiście w pojęciu Stalina. Oto przed laty GPU uratowało go przed inwazją ideową partji komunistycznej, która zaczęła skłaniać się ku Trockiemu. Stalin widząc, że sam nie zdoła pognębić mądrego teoretyka komunizmu — Trockiego nastawił przeciwko niemu i jego zwolennikom aparat administracyjny i teoretyczny — GPU.

W ciągu kilku zaledwie miesięcy „trockizm“ oraz jego przywódcy zostali unieszkodliwieni. Wielu rozstrzelano, wielu wydalono z państwa i Stalin zatriumfował.

Sytuacja ta bardzo sprzyjała rozwojowi GPU, które stało jakby fundamentem władzy sowieckiej. Dotychczas było ono formalne podporządkowane centralnemu komitowi wykonawczemu ZSSR, lecz faktycznie zależało od „Politbiura“

Po śmierci Dzierżyńskiego, na czole tej instytucji stanął Mienżyński — chorowity i słabowity człowiek. Właściwym więc gospodarzem był Łotysz — Jagoda, który nigdy nie cieszył się sympatją wśród członków partji komunistycznej. Opinja ta przeważyła i Stalin zdecydował latem 1931 roku mianować na stanowisko zastępcy szefa GPU prócz Jagody drugiego wice-szefa — Akułowa.

Pomiędzy Jagodą a Akułowym doszło wkrótce do nieporozumień. które skończyły się jednak zwycięstwem Jagody, Akułow został odwołany z Moskwy i otrzymał stanowisko na Ukrainię, pozbawione wpływów.

Walki wokół tej instytucji nie skończyły się jednak i trwały aż do końca czerwca b. r., kiedy zesłany Akułow dzięki wpływom wśród starych członków partji komunistycznej ,potrafił wrócić do łaski. Został mianowany generalnym prokuratorem ZSSR, t. j. bezpośrednim przełożonym i Mienżyńskiego i Jagody.

Zmiana ta nie jest ciekawa tylko ze względu na osoby walczące, lecz jest nader charakterystyczna dla tych stosunków, które obecnie mają zapanować na sowieckim Olimpie.

GPU, jako instytucja niemal samodzielna pod każdym względem była ośrodkiem, z którego mogłaby być podyktowana wola jakiegoś nowego człowieka i dyktatura Stalina była przeto pod znakiem zapytania.

Stworzenie wszechzwiązkowej prokuratury i mianowanie naczelnego prokuratora, wroga Jagody — Akułowa kładzie kres temu stanowi rzeczy i umacnia władze Stalina.

Słowem. krwawe GPU skończyło swój sławny żywot.

B. PREMJER ALBANJI ZAMORDOWANY

SALONIKI, 16.8. B .premjer Albanji, Hassan Bej Pristina, został w ubiegły poniedziałek zamordowany 7 strzałami rewolwerowemi na ulicy Salonik przez pewnego osobnika.

Sprawca mordorstwa został ujęty. Okazał się nim Albańczyk nazwiskiem Tselio. Przyznał się do zamordowania Pristiny, oświadczając, że uczynił to z zemsty z powodu skazania przez zamordowanego na śmierć jego brata i innych Albańczyków.

ZNOWU PŁONĄ LASY WE FRANCJI.

PARYŻ, 16.8. Od dwóch dni płoną lasy na wzgórzach Cabanez i Redon w dep. Herault. Pożar, który ogarnia w obecnej chwili przestrzeń wielu kilometrów kwadratowych, zagraża pobliskim wsiom i lasom rządowym

Na miejsce katastrofy przybywają zewsząd oddziały straży pożarnych i żandarmerji, jednak dotychczas wszelka akcja ratunkowa okazała się bezskuteczna.

Skądinąd donoszą o pożarze. który strawił ubiegłej nocy 300 ha lasu w Cappiele dep. Gironde. Przyczyną pożaru było uderzenie pioruna

Dwie niebezpieczne rywalki

50-LETNIA MAMUSIA 20-LETNIA CÓRA.

Jaremcze, urocze uzdrowisko w Karpatach Wschodnich było terenem **niezwykłego skandalu.**

Od pewnego czasu bawi tam na wywczasach przystojny młody warszawianin, p. S., który — choć wyraźnie

stronił od płci pięknej —

w mig stał się bożyszczem wszystkich kuracjuszek, które tembardziej intrygowało odosobnienie nieprzystępnego pana.

Najbardziej jednak denerwowała ta obojętność urodziwego jegomościa, panią Irmę Z., żonę fabrykanta łódzkiego, bawiącą w Jaremczu wraz ze swą 20-letnią córką Wandą.

Mama, mimo, 40-ki, postanowiła za wszelką cenę zbliżyć się do pana S. i w tym celu zdobyła się na krok niezwykły.

Późnym wieczorem korzystając z nieobecności pana S., weszła do jego pokoju i rozneglżowana położyła się

w jego łóżku.

Gdy urodziwy lokator pokoju wrócił, pani Z. wytłumaczyła swą obecność u niego omyłką o jedno piętro.

Istotnie bowiem mieszkała w tym samym pensjonacie o piętro wyżej.

Młody dżentelmen przyjął to wytłumaczenie bardzo grzecznie i odprowadził panią Z. do jej pokoju.

W ten sposób zawiązała się znajomość.

Pan S. jednak począł coraz to więcej

wyróżniać piękną córeczkę

pani Irmy, aż doszło do tego, że dnia pewnego panna Wanda wręcz oświadczyła matce, iż kocha pięknego warszawianina i poważnie myśli

o poślubieniu go.

Wiadomość ta jak grom uderzyła w leciwą mamusię.

Rozkochana w zdobytym z takim trudem młodzieńcu, nie myślała zrezygnować — i w rezultacie między matką i córką doszło do

burzliwej sceny,

w czasie której pani Irma

dobyła rewolweru,

grożąc zastrzeleniem córce - rywalce.

Panienka, w obawie o swe życie, zwróciła się z prośbą o opiekę do policji, która doniesienie o niebezpiecznych pogróżkach przeciw własnej córce, skierowała do sądu w Delatynie.

Co to będzie!

Droga do rozwoju i dobrobytu dla Gdańska.

Długo trwało, zanim władze gdańskie uświadomiły sobie, że podstawą rozwoju gospodarczego wolnego miasta — jako miasta par excellence portowo-handlowego — jest Polska. I dziesiątek lat minął, zanim przedstawiciele Gdańska stali się skłonni przyznać, że port ich może się rozwijać tylko jako port polskiego obszaru handlowego.

To właśnie się stało. Artykuł 2-gi zawartej przed kilkoma dniami umowy polsko-gdańskiej, dotyczącej sprawy wyzyskiwania portu gdańskiego przez Polskę, tak właśnie określa rolę Gdańska: port polskiego obszaru handlowego.

Z tą samą chwilą skompletowane pracowicie przez szereg lat i niczego nie rozstrzygające orzeczenia, oceny, ekspertyzy, raporty i t. p. instancyj genewskich nabrały w ciągu jednego dnia wartości materjału wyłącznie historyczno-archiwalnego...

Rzućmy więc zasłonę na tę historję kilkunastoletnich zmagań o uznanie wreszcie przez Gdańsk prawdy, że bez zaplecza polskiego miasto to portowe jest skazane na zagładę — i zastanówmy się raczej nad następstwami uznania przez Gdańsk zasady: wolne miasto żyć i rozwijać się może jedynie jako port polskiego obszaru handlowego.

Więc przypatrzmy się bliżej tej zawartej świeżo umowie, a głównie jej artykułowi 3-mu, stanowiącemu gospodarczą oś całego dokumentu.

Gdańsk zobowiązuje się—brzmią słowa art. 3-go nowej umowy — do „współpracy z rządem polskim w rozwoju bezpośredniego handlu morskiego“.

Oczywiście zobowiązanie to podyktowała nowym władzom gdańskim troska o własny port. Skoro się powiedziało a: t. j. uznało port gdański za port polskiego obszaru gospodarczego — to konsekwentnie trzeba było powiedzieć b: t. j., że wzmożenie handlu morskiego obszaru polskiego przynosi bezpośredni zysk portowi gdańskiemu.

Ale jak ma wyglądać ta współpraca, jak ma być spełnione to przyrzeczenie współdziałania ze strony Gdańska nad rozwojem polskiego handlu morskiego?

Trzeba Gdańskowi wyznaczyć pewien program, ustalić szereg tez, któreby Gdańsk uznał za swoje i lojalnie starał się wprowadzić w praktykę. Kilka takich punktów programowych brzmi:

1) obniżenie taryf portowych i kosztów przeładunku, celem wzmocnienia zdolności kokurencyjnej portu gdańskiego. Względnie wysoki kurs guldena gdańskiego jest tu dużą przeszkodą. Ale zrównanie wartości guldena z wartością złotego polskiego nie leży w dziedzinie utopij...

2) przeprowadzenie pewnych inwestycyj budowlano-technicznych mających na celu usprawnienie pracy portowej.

3) otwarcie — wspólnie z polskiemi kołami gospodarczemi — nowych bezpośrednich linij okrętowych;

4) popieranie eksportu polskiego, przechodzącego przez port gdański i współdziałanie z Polską w walce z obcą konkurencją;

5) współpraca z Polską w dziedzinie propagandy morza i handlu morskiego.

Taki — zgrubsza nakreślony, a niewątpliwie skromny — program byłby początkiem realizacji zobowiązania, zawartego w art. 3 umowy najnowszej.

Bo tylko tą drogą mógłby Gdańsk, oparty o polski obszar gospodarczy, wejść z powrotem na drogę, wiodącą do rozwoju i dobrobytu.

Pozdrowienia dla Zagłębia z Rozewia.

Organizacja młodzieży pracującej urządziła obóz dla młodzieży robotniczej w Rozewiu nad morzem. Obóz trwa 5 tygodni i grupuje młodzież z całej Polski, w liczbie 300 chłopców, w dwóch turnusach. Pierwszy turnus 100 chłopców obozuje przez całe 5 tygodni, a 200 przez ostatnie 3 tygodnie. Z Zagłębia Dąbrowskiego wyjechało na pierwszy turnus 10 a na drugi 18 razem więc 28.

Ponieważ byłem przy odjeździe pierwszej grupy z Sosnowca i obiecałem im, że odwiedzę ich więc pojechałem.

Na pięknej polanie pod lasem, w odległości 300 metrów od morza, w Rozewiu, ustawionych jest kilkanaście namiotów w formie czworoboku, w którym mieści się 300 uczestników obozu. W pośrodku placu obozowego, na wysokim maszcie powiewa sztandar, widoczny z daleka. Przy wejściu na plac obozowy widzę kilkunastu chłopców opalonych na bronz. Pytam o namiot komendy obozu, a wtem pędzi do mnie dwóch, oczywiście Zagłębiaków, salutują i pytają czy jestem z Sosnowca. Nie poznali mnie odrazu. Powiadam tak, zaraz u was będę.

Po krótkim pobycie w namiocie komendy obozu, poszedłem do drużyn sosnowieckich. Przy wejściu do pierwszego namiotu, ktoś krzyknął baczność i melduje mi drużynę do przeglądu. Zaskoczyli mnie tem bo jestem cywilem i byłem w cywilnem ubraniu. Otaczają mnie w kółko i zaczynamy miłą rozmowę.

Rzucam pytania:

— Jak wam się powodzi?

— Bardzo dobrze — odpowiadają chórem.

— Podoba wam się morze?

— Tak, bardzo.

— Pokochaliście polskie morze?

— Tak.

Tak kilka minut rozmawiamy wesoło, uśmiechnięte, opalone twarze inne niż przy odjeździe z Sosnowca, robią na mnie wrażenie wiarusów obozowych.

Idę do drugiego namiotu zagłębiaków. Również zbierają się wokoło mnie i gawędzimy po koleżeńsku na różne tematy.

— Jakie życie — pytam.

— Dobre i dużo — powiadają, komu mało raz, to „repetę“ bierze.

Jeden mi powiada: „Ale dobrze się sprawujemy, Zagłębie w konkursie I miejsce wzięło i nagrodę, a w drugim konkursie prowadzi na pierwszem miejscu“.

Oczywiście ucieszyłem się bardzo chociaż wcześniej o tem wiedziałem.

Za chwilę jedna grupa obozu ma wychowanie fizyczne, druga wykład, a trzecia zajęcia wewnętrzne (porządkowanie, naprawa mundurów, pisanie listów i t. p.), po godzinie zmiana.

Sygnał na obiad, służbowi z każdej drużyny idą z wiadrami do kuchni. Przychodzi zagłębiak z kuchni i powiada: „Chłopcy! znowu mamy jeden punkt dodatni, za czyste wiadra“. Nagle inspekcja. W namiocie wszystko zastaje w należytym porządku i znowu punkt dodatni. Na twarzach wszystkich widać radość i zadowolenie; reszta namiotów innych drużyn otrzymała punkty ujemne.

Po obiedzie kąpiel w morzu, na którą i ja idę z nimi. Ile radości, ile prawdziwego życia młodzieńczego widziałem, kąpiąc się z nimi, trudno mi napisać. W każdym razie, rodzice mogą być spokojni o swych synów, którzy dla dobra Ojczyzny i dla zdrowia swego, spędzają dni nad morzem.

Po kąpieli sport, gry i wykłady. Wieczorem marsz do Jastrzębiej Góry, odległej trzy kilometry od obozu, z orkiestrą i pochodniami dla uczczenia rocznicy „Kadrówki“. Po drodze chłopcy śpiewali różne piosenki, których umieją dużo, orkiestra grała i wznoszono okrzyki: **„Niech żyje Marszałek Piłsudski, niech żyje czyn legjonowy“ itp.**

W drodze powrotnej, zatrzymaliśmy się nad brzegiem morza, gdzie wśród pieśni spędziliśmy przeszło godzinę, a jeden z instruktorów wygłosił piękny wiersz o młodzieży i pracy. Następnie zatrzymaliśmy się przy latarni w Rozewiu i ktoś krzyknął „To światło latarni, która o sile 7.000.000. świec rzuca swe promienie na odległość 80 klm., 19 lat temu było niemieckie, a dzisiaj polskie“. Na to z trzystu piersi młodych wyrwał się okrzyk **„Nie damy morza“.**

W drodze rozmawiałem z moją wiarą, pytałem czy chcą coś powiedzieć do rodziców — powiadają tak, że jest nam dobrze, niech rodzice nasi wiedzą, że **pokochaliśmy Polskie morze** i tak **silnie wołamy niech żyje nasze morze**, aby **usłyszało całe Zagłębie. ZASYŁAMY SERDECZNE POZDROWIENIA RODZICOM I DLA CAŁEGO ZAGŁĘBIA.**

O godzinie 11-ej wieczorem byliśmy z powrotem w obozie. Kompanje stanęły w czworobok, odśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy“. Potem padła komenda: „cześć sztandarowi“ i trzysta rąk wyciągnęło się w stronę sztandaru, który opuszczono wdół.

Cisza nocna, który oznajmił trębacz, zakończyła dzień, pozostawiający wielkie wrażenie na wszystkich. Piękny wieczór księżycowy i wokół panująca cisza, zakłócona tylko szumem wzburzonego morza, a z drugiej strony cały dzień tak miło i wesoło spędzony wśród tak kochanych i drogich mi chłopców, długo nie dały mi spać.

Szkoda, że nie było rodziców, aby mogli widzieć chociaż jeden dzień, spędzony beztrosko przez ich synów nad morzem Aby móc widzieć ile szczęścia i radości biło w tych trzystu młodych piersiach, konieczną była obecność. Wcześnie, rano w niedzielę cały obóz jeszcze był we śnie, kiedy ruszyłem pieszo w stronę Wielkiej Wsi — Hallerowa, do dalszej marszruty, wytkniętej na całe dwa dni. Naprawdę, z bólem serca opuszczałem tę miłą wielką rodzinę, z którą przez jeden dzień zżyłem się jak z braćmi. To też kilka razy oglądałem się aby chociaż popatrzeć na obóz.

Niedługo — usłyszałem jeszcze trąbkę na pobudkę, a następnie śpiew „Kiedy ranne wstają zorze“. Po zejściu za górę straciłem z oczu obóz i patrzyłem na morze, pełne pozłoty słonecznej. Dzień był śliczny.

Al. Czekaj.

PRZYGOTOWANIA TURYSTYCZNE NA SEZON ZIMOWY.

Wydział turystyczny ministerjum komunikacji czyni obecnie przygotowania do zimowego sezonu turystycznego.

Przygotowania idą w kierunku zagranicy, w pierwszym rzędzie zaś krajów, w których warunki terenowe nie pozwalają na uprawianie sportów zimowych (Holandja i kraje bałtyckie).

Wzorem ubiegłego sezonu, organizowane będą na szeroką skalę kolejowe raidy narciarskie, które są gruncie polskim i nieznaną zupełnie imprezą powstałą wyłącznie na na całym świecie.

M. in. projektowane jest zorganizowanie dla gości zagranicznych specjalnego pociągu pod nazwą „Lux narciarski“, złożonego z samych wagonów sypialnych. Podróż tym luksusowym pociągiem zapoznałaby cudzoziemców z najpiękniejszemi zakątkami naszego kraju.

Projektowane jest również zorganizowanie wymiennych pociągów narciarskich z Austrją.

O ile można wnosić z tych przygotowań, ruch turystyczny w Polsce w nadchodzącym sezonie zimowym przybierze szerokie nienotowane u nas dotychczas, rozmiary.

—:O:—

DZIEŃ LOTNICTWA W ROSJI SOWIECKIEJ.

Dnia 18 sierpnia odbywać się będą w Moskwie wielkie uroczystości lotnicze. Głównym punktem programu „dnia lotniczego“ będzie lotnicza parada cywilnej flotyli powietrznej. Do Moskwy przybędą samolotami najlepsi instruktorzy sowieckiej awiatyki, aby pokazać publiczności najlepsze swe wyczyny. Demonstracja odbywać się będzie na stadjonie lotniczym „Dynamo“. Na drugim moskiewskim aerodromie urządzane będą loty z publicznością. Latać mogą ponad Moskwą tylko najlepsi robotnicy z Moskwy.

W sowieckim parku kultury i odpoczynku otwarta zostanie wystawa lotnicza, na której publiczność zobaczyć może najnowsze zdobycze w dziedzinie lotnictwa i modele wszystkich starych samolotów.

—:O:—

NOWA LINJA LOTNICZA WŁADYWOSTOK — KAMCZATKA.

W tych dniach zakończona zostanie budowa lotnisk na nowej wschodnio-azjatyckiej linji powietrznej, która mieć będzie wielkie znaczenie dla komunikacji na Dalekim Wschodzie, a mianowicie linji Władywostok—Kamczatka. Z Władywostoku do Petropawłowska lot trwać będzie 10 godzin, podczas gdy okrętem odległość tę można przebyć w ośmiu dniach. Na linji tej kursować będą nietylko samoloty pocztowe i pasażerskie, ale i towarowe dla przewozu futer, złota i innych cennych ładunków.

Kongres górników wszystkich trzech Zagłębi W KATOWICACH.

Kongres odroczył proklamowanie strajku.

W ub. wtorek w Katowicach odbył się kongres górników i hutników z wszystkich trzech Zagłębi węglowych; wzięli w nim udział radcowie zakładowi i zarządy oddziałów C.Z.G., przedstawiciele związków metalowców oraz związku związków górników i związku metalowców Z.Z.Z. Przybyło z trzech zagłębi węglowych około 550 delegatów, przewodniczył poseł śląski p. **Fesser.**

Referaty o sytuacji gospodarczej w przemyśle węglowym wygłosili pp. posłowie **Stańczyk i Moraczewski.** Obaj referenci poddali ostrej krytyce gospodarkę baronów węglowych, którzy ciężar całego przesilenia gospodarczego zwalają na barki górników. Ostatnia zniżka zarobków górniczych, dochodząca do 15 proc., jest absolutnie nie do przyjęcia. **Obaj referenci wzywają górników do jednolitej walki przeciw tej obniżce.**

W dyskusji zabrało głos kilkunastu mówców, górników z trzech zagłębi. **Prawie wszyscy oświadczyli się za proklamowaniem strajku generalnego w przemyśle węglowym i hutniczym we wszystkich trzech zagłębiach.** Dyskusja była bardzo gorąca. Rozgoryczenie wśród górników niezwykle wielkie.

Po dyskusji uchwalono rezolucję, w której wspólny kongres stwierdził konieczność rozpoczęcia **jednolitej planowej walki wszystkich robotników górniczo-hutniczych przeciw obniżce płac, redukcjom robotników i unieruchamianiu kopalń, hut i fabryk, oraz za uspołecznieniem przemysłu górniczo-hutniczego i przeciwko polityce niemieckiego kapitału na Górnym Śląsku, będącego awangardą hitleryzmu.**

W rezolucji podkreślano dalej, że zespół pracy nie wziął udziału w dzisiejszym wspólnym kongresie, oświadczając, że strajk manifestacyjny nie jest dostatecznie silnym atakiem przeciw obniżce płac i redukcjom, ani dostatecznym naciskiem na rzecz uspołecznienia kopalń i hut. Zespół pracy natomiast oświadczył — głosi dalej rezolucja — **że skłonny jest w odpowiedniej chwili proklamować strajk powszechny aż do zwycięstwa.**

Kongres postanowił dzisiaj w interesie jednolitej akcji robotniczej przyłączyć się do inicjatywy zespołu pracy i **odroczyć narazie proklamowanie strajku w górnictwie i ciężkim przemyśle aż do zwycięstwa.** Kongres wezwał następnie związki do rozpoczęcia kroków u przedstawicieli zespołu pracy, celem szybkiego utworzenia jednolitego frontu, **proklamowania powszecznego strajku aż do zwycięstwa.**

Kongres stwierdził dalej w osobnej rezolucji zhitleryzowanie niemieckich związków zawodowych na Górnym Śląsku. Związki te należą do zespołu pracy, przeto kongres nie może się oprzeć przekonaniu, **że taktyka zespołu pracy jest inspirowana przez wpływy niemieckich organizacyj.**

Kongres zwrócił się do zjednoczenia polskiego zawodowego, należącego do zespołu pracy, o porozumienie się przedewszystkiem z polskim związkiem zawodowym.

Rezolucję tę jednomyślnie uchwalono.

KONKURENCI MENNICY PAŃSTWOWEJ W RĘKACH POLICJI.

Na ul. Mościckiego w Sosnowcu policja zatrzymała ojca i syna żydów na gorącym uczynku puszczania w obieg fałszywych monet 50 groszowych. Są to: **Dawid Pergrych** i syn jego **Judka**, zam. przy ul. Perla 1 w Sosnowcu.

Przy ojcu znaleziono 18 sztuk falsyfikatów, przy synu 1 sztukę. Obu przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

W związku z tem zatrzymano kilka osób, których nazwiska, z uwagi na dobro śledztwa, trzymane są w tajemnicy.

Szyb „Franciszek" na kop. „Wiesława"

w Strzemieszycach winien być uruchomiony!

25 górników z kopalni „Wiesława" w dalszym ciągu okupuje szyb „Franciszek" i nie opuszcza podziemi kopalni.

Czynione próby, zmierzające do przekonania robotników, że opór ich jest bezskuteczny, że szyb unieruchomiony został na podstawie zarządzenia urzędu górniczego itp. nie odniosły żadnego skutku.

Robotnicy w sposób kategoryczny oświadczają, że dopóty nie opuszczą terenu kopalni, dopóki nie zostanie cofnięte zarządzenie unieruchomienia szybu, że nie mogą dopuścić do tego, aby pozbawić ich kawałka chleba; wolą śmierć niż widok głodnych swych dzieci.

Jak to już donosiliśmy, dziś w godzinach rannych w wydziale handlowym sądu okręgowego w Sosnowcu odbędzie się zebranie wierzycieli masy upadłości, zwołane przez syndyka Malarskiego.

Na zebraniu tem rozstrzygnąć się ma ostateczna sprawa, czy szyb „Franciszek" ma być unieruchomiony, czy też praca na nim odbywać się ma normalnie.

Sądzić należy, że wierzyciele, biorąc pod uwagę sytuację robotników znajdujących się w podziemiach — **zgodzą się na uruchomienie szybu.**

PROPAGANDA STRZELECTWA

w powiecie będzińskim

Ze względu na okres propagandy strzelectwa od tygodnia na strzelnicach w Sosnowcu i Grodźcu odbywają się zawody strzeleckie, w których biorą udział członk. poszczególnych organizacyj, jak również i niestowarzyszeni. W celu upowszechnienia sportu strzeleckiego w całym powiecie będzińskim związek strzelecki rozpoczyna zawody strzeleckie w kilkunastu ośrodkach powiatu i tak: w Sosnowcu, Będzinie Dąbrowie, Grodźcu, Czeladzi, Niwce. Ząbkowicach, Strzemieszycach. Strzyżowicach, Sączowie, Zagórzu, Porąbce, Rogoźniku, do których mogą stanąć wszyscy mieszkańcy okolicznych miejscowości. Wszelkich informacyj udzielać będą miejscowe oddziały związku strzeleckiego. Zawody zostaną przeprowadzone do 15 września r. b. wyłącznie tylko o odznakę III-ej klasy we wszystkie soboty od godziny 15.30 do 18.30 i niedziele od godziny 11-ej do 14-ej, na strzelnicach miejskich od godziny 14-ej do 18-ej. Broń, tarcze i amunicje dostarcza związek strzelecki za zwrotem kosztów. Zawodnicy mogą również strzelać z broni i amunicji własnej.

Do uzyskania odznaki III-ej klasy wymagane jest osiągnięcie 70 punktów najmniej na 100 możliwych w serji 10-ciostrzałowej przy 3-ch próbnych. Odznakę III-ej klasy nadaje komendant powiatu związku strzeleckiego w Sosnowcu wydając odpowiednie legitymacje. Odznaka ta ważna jest tylko na jeden rok i musi być w każdym roku powtarzana do czasu przyznania stałej odznaki.

W drugiej połowie września komenda powiatu w Sosnowcu przeprowadzi zawody o odznakę II i I-ej klasy oraz mistrzostwo powiatu będzińskiego, przyznając najlepszym zawodnikom kilka cennych nagród, ufundowanych przez p. starostę i prezydentów miast Sosnowca Będzina, Dąbrowy. Do powyższych zawodów stanąć będą mogli jedynie zawodnicy, posiadający odznakę III klasy.

W Sosnowcu strzelnica przy ulicy Alei czynna jest w soboty od godziny 16.30 do 18.30 i niedziele od godziny 11-ej do 14-ej.

Bliższych szczegółów udziela referent strzelectwa przy komendzie powiatu w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 17 we wszystkie dni tygodnia od godziny 19.30 do godziny 20.30

J. Abratański.

Pijany awanturnik

poderżnął brzytwą gardło spokojnemu przechodniowi

NIESPOTYKANY WYPADEK NA PIASKACH.

Onegdaj w godzinach popołudniowych przechodnie ul. Nowopogońskiej na Piaskach byli świadkami krwawej sceny. Na ulicy stała grupka ludzi, wśród których znajdował się **50-letni mieszkaniec Piasków Piotr Piotrowski (Warszawska 2).**

W pewnym momencie nadjechał na rowerze jakiś nieznany osobnik który bez najmniejszego powodu **począł miotać najrozmaitszemi obelgami i przekleństwami pod adresem stojących.**

Opryszek, nie wiadomo dlaczego, zwrócił się do Piotrowskiego, począł kląć, nagle wyciągnął z kieszeni brzytwę i nim stojący mogli się zorjentować o niebezpieczeństwie — **poderżnął kilkakrotnie gardło Piotrowskiemu.** Rozległ się przeraźliwy krzyk. To stojące obok kobiety na widok bluzgającej z rany krwi — poczęły wzywać pomocy. **Piotrowski padł nieprzytomny na ziemię.** Kilku mężczyzn obezwładniło opryszka, którym okazał się **znany łobuz, pijak i awanturnik — Tomasz Blacha, zamieszkały również na Piaskach (Prosta 7).**

Wezwane na miejsce pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy ciężko rannemu Piotrowskiemu, poczem odwieziono go do szpitala. **Blachę aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.**

Niebywały ten wypadek wywołał ogólne poruszenie, tembardziej, **że Piotrowski uchodził za spokojnego człowieka.**

Dlaczego Blacha upatrzył sobie akurat Piotrowskiego, którego nie znał i do którego nie miał żadnej pretensji — niewiadomo.

Dodać należy, **że Blacha był pijany.**

KRONIKA

KALENDARZYK

Sierpień 17 Czwartek

Dziś: Jacka
Jutro: Firmina
Wschód słońca: 4.35
Zachód słońca: 19.

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 17 sierpnia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.30. Dz. poranny. 7.35. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.33. Kom. meteor.. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. połud. 14.55. Płyty. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospodarczy. 15.35. Płyty. 15.45. Kronika harcerska. 15.50. Płyty. 16.00. Program dla dzieci. 16.30. Płyty. 17.00. Praca poza domem matki — robotnicy. 17.15. Koncert popul. 18.15. Zwycięstwo warszawskie. 18.35. Recital fortep. 19.25 Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Feljeton p. t. Rekordomanja 20.00 Koncert wiecz. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Kom. rolr. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Kom. meteor. i kom. polic. 22.40. Muzyka tan.

KATOWICE.

Czwartke, 17 sierpnia.

7.00. Aud. poranna. 9.25. Tr. z Warsz. 11.50. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Tr. z Warsz. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. połudn 14.55. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.10. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45. Kom. harcerskie. 15.50. Płyty 16.00. Program dla dzieci. 16.30. Recital z Warzawy. 17.00. Odczyt z Warsz 17.15. Tr. z Warsz. 19.15. Felj. sport. 19.30. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40 Tr. z Warsz.

WARSZAWA.

Piątek, 18 sierpnia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poranny. 7.30. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego 77.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Koncert popul. 12.25. Przegląd Prasy Polsk. 12.33. Kom. meteor. 12.55. Dz. połudn. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45. Chwilka lotn. 15.50. Płyty. 15.55. Chwilka morska. 1600. Płyty. 16.25. Dokąd jechać i jak się urządzić. 16.30. Płyty. 17.00. Przegl. wydawnictw. 17.15. Koncert solistów. 18.00 Odczyt z Poznania. 18.20. Rozmaitości. 18.35. Program na dz. nast. 18.40. Na widnokręgu. 18.55. Pogad. muz. 19.15. Tr. z Salzburga. 20.30. Dz. wiecz. 20.40. Weekend. 20.55. Opera Cosi fan Tutte 22.05. Muzyka tan. 22.25. Kom. sport. 22.35 Wiadomości meteor. i kom. polic. 22.40. Muzyka tan.

Szkoła Handlowa Żeńska w Dabrowie zawiadamia, że kancelarja szkoły otwarta jest codziennie od godziny 9 do 12-ej i od 14 do 16. Dla urzędników państwowych specjalne ulgi.

Z SOSNOWCA

(s) **Wyjaśnienie.** Zgłosił się do naszej redakcji Ignacy Prauza z Grodźca i oświadczył, że nie ma nic wspólnego z hersztem złodziei Grzybowskim, którego ostatnio sąd grodzki w Czeladzi skazał łącznie za szereg kradzieży na 4 lata więzienia.

(s) **Zebranie związku rezerwistów w Sosnowcu.** Dziś o godz. 7.30 wiecz. w sali przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu odbędzie się zebranie informacyjne związku rezerwistów dla delegatów poszczególnych kół. Zarząd prosi o obowiązkowe przybycie.

——:O:——

Z BĘDZINA

(b) **Lekcja śpiewu chóru tow. artystycznego.** Kierownik chóru towarzystwa artystycznego prof. Burakiewicz w Będzinie zawiadamia za naszem pośrednictwem członków chóru, że pierwsza lekcja śpiewu po ferjach wakacyjnych odbędzie się dziś o godz. 8-ej wieczorem w lokalu domu „Piasta" ul. Małachowskiego.

Chór opracuje nowy repertuar, w którym popisywać się będzie na koncercie w dniu 12 września r. b.

(b) **Kwesta uliczna w Koziegłowach.** Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości osobom zainteresowanym, że z kwesty ulicznej urządzonej przez straż ogniową w Koziegłowach osiągnięto ogółem 58 zł. 18 gr., wydatkowano zaś 3 zł. 50 gr.

Czysty zysk w sumie 54 zł. 68 gr. przekazano do kasy straży.

(b) Kradzież. Onegdaj z mieszkania J. Kowala, zam. przy ul. Cy..kowej 18 skradziono bieliznę i garderobę, wartości 170 zł.

——oOo——

ZEBRANIE KOMITETU OBCHODU 250-LECIA ZWYCIĘSTWA POD WIEDNIEM W GRODŹCU.

W urzędzie gminy Grodziec odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu 250-letniej rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem.

Zebranie zagaił **p. Stefan Czajer**, przewodniczył **ks. Stanisław Bilski**, sekretarzował **p. Stefan Czajer**. Wybrano prezydjum komitetu do którego weszli pp.: przewodniczący **ks. Stanisław Bilski**, zastępca — **p. Czarnecki**, sekretarz Czajer i skarbnik **Olszewski**.

Do współpracy komitetu powołano następujące sekcje: propagandową z przewodniczącą **inż. Jurjewiczową** i zastęp. **Wład. Sobolewskim**, imprezową z przewodnicz. **inż. Rydlem**. pochodową, do której do współpracy powołano **komendę garnizonu straży ogniowej i posterunek policji w Grodźcu**, finansową z przewodniczącym **inż. Olszewskim.**

——oOo——

Z DĄBROWY.

(d) **Za fałszowanie pieniędzy.** Szereg rozpraw przeciwko fałszerzom pieniędzy, jakie odbyły się w ostatnim czasie w sądzie okręgowym w Sosnowcu, zamknęła wczorajsza rozprawa przeciwko Antoninie Karbownik i jej córce (Dąbrowa, Legjonów 71), oskarżonym o puszczanie w obieg fałszywych 5 i 10-łotówek.

Karbownik i jej córka są członkiniami słynnej bandy, która w drugiej połowie ub. r. zalała Zagłębie doskonale podrobionemi falsyfikatami. Obecnie szajka ta znajduje się pod kluczem.

Sąd skazał Antoninę Karbownik na sześć miesięcy więzienia, córkę zaś jej uniewinnił.

——(o)——

BIEG OKRĘŻNY W STRZEMIESZYCACH WIELKICH.

Oddział związku strzemieszyckiego w Strzemieszycach Wielkich urządził bieg okrężny na przestrzeni 3 kilometrów. Do biegu stanęło 12 zawodników ze związku strzeleckiego, T. S. „Zew" i niestowarzyszonych. Komisja w składzie przedstawiciela komendy powiatu P. S. Copa, prezesa oddziału S. Bagińskiego oraz 2 przedstawicieli miejscowych organizacyj społecznych przyznała I miejsce — Skusze W. (Z. S.). II — Sozurowi W. („Zew"), III — Kasperczykowi E. (niestowarzyszony) i IV — Łyczce S. (Z. S.). Nagrody zostały ofiarowane przez urząd gminy olkusko — siewierskiej i związek strzelecki w postaci statuy sportowej, kostjumu lekkoatletycznego, żetonu i dyplomów.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

Czy wszystkie dzieci funkcjonarjuszy państwowych znajdą miejsce w szkołach państwowych?

Donieśliśmy we wtorkowym numerze naszego pisma o rozporządzeniu kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego, mocą którego wszystkie dzieci pracowników państwowych, uczęszczające dotychczas do szkół prywatnych, zostaną przyjęte do szkół państwowych, o ile zgłoszą się o przyjęcie i o ile będą posiadały odpowiednie warunki.

Ponieważ bardzo wiele osób zapytywało nas, czy dyrekcje szkół średnich nie będą odmawiać przyjęcia dziecka, motywując to brakiem miejsca wyjaśniamy, że nie można odmówić przyjęcia z braku miejsca gdyż władze szkolne, przewidując, że wskutek zarządzenia tego zwiększy się znacznie liczba młodzieży zwłaszcza w państwowych szkołach średnich (gimnazjach), zezwoliły na podniesienie w tych ostatnich liczby uczniów w klasie do 50. Gdyby środek ten okazał się niewystarczający i zachodziła potrzeba otwarcia z tego powodu nowych oddziałów równoległych, dyrekcje szkół wystąpią do ministerjum W. R. i O. P. z odpowiednio umotywowanym wnioskiem, za pośrednictwem kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego.

Dzięki temu zarządzeniu zniknie wreszcie takie np. zjawisko, że w pewnem państwowem gimnazjum żeńskiem w Zagłębiu przyjmowano tylko córki ludzi bogatych, odmawiając przyjęcia dziecka pracownika państwowego, zwłaszcza dziecka niższego funkcjonarjusza państwowego; dobierano w ten sposób, za pieniądze państwowe, jakąś osobliwą „elitę" kapitalistyczną, składającą się z córek pp. dyrektorów fabryk i kopalń.

Morderstwo w Dąbrowie

26-LETNIĄ KOBIETĘ ZNALEZIONO MARTWĄ W OGRÓDKU PRZY UL. ŁABĘDZKIEJ.

Onegdaj w Dąbrowie jakaś zbrodnicza ręka **zamordowała 26-letnią Marję Chachulską**, prostytutkę, zam. przy ul. Łabędzkiej 25.

Chachulska zamordowana została wystrzałem z rewolweru w głowę, a kula przeszła przez skroń i wyszła okiem.

Zamordowaną znaleziono w ogródku w domu nr. 32 przy ul. Łabędzkiej.

Zwłoki leżały twarzą do góry w kałuży zaskrzepłej krwi.

Na rękach i szyi zamordowanej znaleziono sine plamy, co dowodzi, że Chachulska przed śmiercią musiała ze zbrodniarzem stoczyć rozpaczliwą walkę. **Chachulska była mężatką lecz z mężem nie żyła.**

Zwłoki zostały przewiezione do kostnicy szpitala św. Barbary w Dąbrowie, gdzie wczoraj w godzinach popołudniowych, zastępca lekarza powiatowego dr. Blinstrub dokonał sekcji zwłok.

Wyniki sekcji, ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są w tajemnicy.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi wydział śledczy w Sosnowcu, pod kierownictwem kom. Kardasiewicza.

Trup z rozpłataną czaszką
pod Strzemieszycami

Obok kopalni „Maksymiljan", na szosie wiodącej do Strzemieszyc znaleziono trupa z okropnie rozpłataną czaszką. W zabitym poznano robotnika **Piotra Sadowskiego**, mieszkańca Strzemieszyc. Zwłoki zabezpieczono na miejscu i wszczęto dochodzenie, które ujawniło, iż śmierć Sadowskiego była wynikiem tragicznie zakończonej bójki, wywołanej przez zmarłego. Przebieg jej był następujący:

Na powracającego z pracy rowerem **Michała Łaszczycę** (kop. „Podreden") napadł w pobliżu kop. „Maksymiljan" jakiś osobnik i zrzuciwszy Łaszczycę do rowu począł go dusić. Głosy wołającego o ratunek, usłyszał znajdujący się w pobliżu mieszkaniec Strzemieszyc Dużych, **Jan Tułak**, który widząc Łaszczycę w opresji, schwycił za kamień i uderzył nim napastnika w głowę. Napastnikiem był właśnie Sadowski, który otrzymawszy cios w głowę, puścił swą ofiarę i rzucił się zkolei na Tułaka.

Między Tułakiem a Łaszczycą z jednej strony, a Sadowskim rozgorzała walka, z której napadnięci, myśląc iż mają do czynienia z bandytą, wyszli zwycięsko, domniemany zaś bandyta pod ciosami kamieni padł trupem.

W takiem oświetleniu przedstawiony został na wczorajszej rozprawie sądowej w sądzie okręgowym w Sosnowcu, tragiczny finał bójki, w wyniku której postradał życie robotnik Sadowski.

Tułak i Łaszczyca stanęli pod zarzutem zamordowania Sadowskiego, sąd jednakże, przyszedłszy do przekonania, że oskarżeni mogli mniemać, iż zostali napadnięci w celach rabunkowych, (tembardziej iż nie zostały ujawnione powody napaści Sadowskiego na Łaszczycę) sąd wydał wyrok uniewinniający.

Z CZELADZI.

NOWE WŁADZE ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH W CZELADZI.

W ub. niedzielę w obecności 20 członków odbyło się nadzwyczajne walne zebranie związku powstańców śląskich w Czeladzi. Obradom przewodniczył p. Mieczysław Szenk sekretarzował p. Kazimierz Machul. Zarząd związku w ostatnim roku nie przejawiał najmniejszej działalności wobec czego spotkał się z należytą odprawą władz naczelnych w Katowicach oraz ostrą krytyką walnego zebrania, które dotychczasowemu prezesowi związku p. J. Tajchmanowi udzieliło wotum nieufności.

Dla uzdrowienia stosunków w związku wybrano zarząd w nowym składzie pp.: prezes — Mieczysław Szenk, wiceprezes — Piotr Nowakowski, sekretarz — Kazimierz Machul, skarbnik — Władysław Kasprzykowski, członkowie zarządu Edward Mudyna i Hugon Czogała. Komisja rewizyjna pp.: Adam Derda, Stanisław Kupis. Antoni Kiemona. Komendantem związku obrano Leopolda Mańkę.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Z urlopu.** Powrócił z urlopu i objął urzędowanie sekretarz wydziału powiatowego p. Stanisław Matanowicz.

(z) Zjazd i zawody okręgowe straży pożarnych. W niedzielę 20 bm. odbędą się w Zawierciu zawody okręgowe straży pożarnych powiatu zawierckiego.

Program zjazdu jest następujący: godz. 9 rano zbiórka straży na boisku miejskiej straży, 9.30 raport i wymarsz na nabożeństwo, 10 — nabożeństwo w kościele parafjalnym, 11.30 defilada przed władzami, 12—14 przerwa obiadowa, 14—18 zawody straży dla grupy II i III na placu straży w Szkarni, a dla grupy IV na boisku TAZ w Zawierciu, 18.30 zakończenie zjazdu.

(z) Nie mógł dać rady słowem, pomógł sobie sztyletem. Stefana Gurbałę, zam. Nowe Zawiercie, Jakuba 2 i **Filczaka Jana (11 listopada 20)** nie można nazwać dobrymi przyjaciółmi, albowiem od pewnego czasu istniały pomiędzy niemi niezałatwione porachunki osobiste, na tle tylko im obydwu wiadomem. Krewki Filczak szukał sposobnej chwili by zemścić się na Gurbałę.

Onegdaj w czasie przechadzki pod Nowym Zamorem spotkał się Filczak oko w oko z Gurbałą. Między spotkanemi „przyjacielami" zawiązała się nieprzyjacielska pogawędka, która w krótkim czasie zamieniła się w istną burzę. Kiedy nie mogły obydwóch przekonać słowne argumenty, doszło do bójki, w czasie której wojowniczy Filczak dobył sztyletu i przebił Gurbałę lewe ramię. Przebity Gurbała runął na ziemię, zaś wojowniczy Filczak na widok krwi zbiegł. Rannego Gurbałę po udzieleniu mu pierwszej pomocy pozostawiono na kuracji w domu, zaś Filczakiem zaopiekowała się policja.

Z OLKUSZA.

DOBRANA TRÓJKA Z KROCZYC.

Wójt, sekretarz i jego pomocnik defraudantami.

Głośna już była sprawa wójta gminy Kroczyce, Józefa Surowca, któremu udowodniono różnego rodzaju nadużycia, oraz puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy w powiecie włoszczowskim.

Surowiec siedzi w więzieniu kieleckiem, oczekując na rozprawę za to ostatnie przestępstwo.

W tych dniach zakończone zostało dochodzenie przeciwko sekretarzowi tej gminy, Struzikowi i jego pomocnikowi, Kukulskiemu. Dochodzenia te ujawniły defraudację, wobec czego obydwaj zostali zwolnieni z posad i oddani do dyspozycji prokuratora w Sosnowcu. Struzik od kilku miesięcy zdegradowany został na pomocnika sekretarza.

——xOx——

(ol) **W 25 rocznicę walki czynnej.** W dn. 15 bm. wieczorem z okazji rocznicy podjęcia walki czynnej, odbył się w Olkuszu capstrzyk orkiestry fabryki „Olkusz", w którym brali udział: strzelec olkuski i z Bolesławia, P. O. W. z Olkusza i delegacje z Wolbromia, związek legjonistów, zw. podof. rezerwy, rada powiatowa B. B. W. R., straże i inni. Z balkonu starostwa przemawiał b. poseł Ostachowski ze Sułoszowej.

(ol) **Przed obchodem 250-lecia zwycięstwa pod Wiedniem.** W dniu 19 bm. (sobota) o godz. 7 wieczorem w sali konferencyjnej sejmiku olkuskiego, odbędzie się posiedzenie organizacyjne komitetu obchodu 250 rocznicy zwycięstwa Króla Sobieskiego pod Wiedniem.

(ol) **Konferencje nauczycielskie.** W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Olkuszu konferencje nauczycielskie w sprawie nowych programów w szkołach powszechnych, które potrwają do 19 bm. włącznie. Na konferencję przybyło około 60 sił nauczycielskich z powiatu. Prelegentami na konferencji są: pp. Fr. Wygaś z Olkusza i Jan Raj ze Sławkowa.

(ol) **Skład apteczny, to nie apteka.** P. A. Guba, właściciel składu aptecznego w Wolbromiu, został ukarany przez starostwo olkuskie grzywną 100 zł. za nielegalną sprzedaż i wydawanie lekarstw na recepty.

Krwawa bójka przy ul. Sieleckiej w Sosnowcu

BANDA ŁOBUZÓW CIĘŻKO PORANIŁA SIEKIERAMI BRACI JAROSIŃSKICH.

Na ul. Sieleckiej w Sosnowcu, na podwórku domu nr. 2 doszło onegdaj do krwawej bójki, wywołanej przez bandę sieleckich łobuzów.

Z niewiadomych powodów 4-ch drabów, a mianowicie **Władysław Słociński, Józef Kaleta, obaj zam. przy ul. Sieleckiej 2, Stefan Knaś, zam. przy ul. Staropogońskiej 11 i Antoni Knaś, bez st. miejsca zam. napadło na braci Henryka i Józefa Jarosińskich.** Wywiązała się bójka, podczas której napastnicy zadali swym ofiarom **kilkanaście ciosów siekierami po całem ciele.**

W stanie bardzo ciężkim, braci Jarosińskich odwieziono do szpitala, napastników policja aresztowała i przekazała do dyspozycji sędziego śledczego, który zarządził natychmiastowe **osadzenie ich w więzieniu.**

Zakończenie półkolonij letnich Z.P.O.K. w Zawierciu.

Związek pracy obywatelskiej kobiet w Zawierciu jest jedną z organizacyj, prowadzących na terenie miasta wydatną akcję społeczną. W ciągu zimy organizacja ta prowadziła tanią kuchnię, która swe zadanie spełniła ku ogólnemu zadowoleniu.

Z nastaniem lata, organizacja ta przygotowała się wzorem lat ubiegłych do urządzenia półkolonij letnich dla biednej dziatwy szkolnej z terenu Zawiercia.

Półkolonje zostały podzielone na dwa turnusy, pierwszy zakończył się przed 4 tygodniami i obejmował on 350 dzieci, drugi turnus obejmujący również 350 dzieci trwał 4 tygodnie, a zakończony został w poniedziałek 14 bm.

W dużej sali domu ludowego zebrały się przebywające na półkolonji dzieci, oraz na zakończenie licznie przybyli ich rodzice.

Ponadto w zakończeniu tem wzięli udział pp.: starosta Konopacki, starościna Konopacka, dyr. Jakliczowa przewodn. zarządu pow. Z. P. O. K. i inni.

Na program zakończenia złożyły się śpiewy, tańce obrazki sceniczne. Na wyróżnienie zasługuje obrazek z półkolonji oraz obrazek „Opiekunki", odegrany przez dzieci z ochronki im. prez. M. Mościckiej, będącej pod opieką starościny Konopackiej.

Po przedstawieniu ze łzami w oczach podziękowały dzieci paniom ze Z. P. O. K. za urządzone dla nich półkolonje.

Stwierdzić należy, że jak same dzieci opowiadały, to na półkolonjach było im bardzo dobrze. Otrzymywały one 2 razy dziennie smaczne i pożywne posiłki, zaś cały dzień pod opieką wychowawczyń przebywały na świeżem powietrzu w b. parku Bronisławów.

Kierowniczką półkolonij obydwuch turnusów była starościna Konopacka, która przebywające na półkolonji dzieci otaczała nadzwyczaj troskliwą opieką, pomagały jej w tem dzielnie pp. M. Pawłowska i Mytykowska, które dla pracy tej poświęciły swój osobisty wypoczynek letni. Za przeprowadzoną tę akcję społeczną należy się Z. P. O. K. w Zawierciu szczególne uznanie, albowiem akcja ta była jedyną poza akcją tego samego rodzaju, prowadzoną przez miejski komitet niesienia pomocy bezrobotnym.

(ol) **Na Jasną Górę.** Tegoroczna pielgrzymka do Częstochowy z parafji olkuskiej, odbędzie się specjalnym pociągiem w dniu 25 bm. przed południem. Koszt przejazdu do Częstochowy i z powrotem wyniesie zł. 5.50 od osoby. Zapisy przyjmuje ks. Dubiel do dn. 20 bm. włącznie.

——oOo——

ZJAZD SOWIECKICH LITERATÓW W MOSKWIE.

W jesieni br. odbywać się będzie w Moskwie zjazd sowieckich literatów. W tych dniach opracowany został przez prezydjum komitetu organizacyjnego porządek dzienny zjazdu. Na wspólnem posiedzeniu wygłoszone zostaną tylko refraty nad któremi rozwinięta zostanie dyskusja w komisjach i sekcjach.

Charakterystycznem jest, że obradować będzie również specjalna komisja literatury wojskowej, na posiedzeniu której omawiane będą kwestje związane z twórczością propagującą wojskowość i kwestje wojenne wogóle. W ramach kongresu odbywać się będzie również wystawa zagranicznych wydań dzieł literatury sowieckiej.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 169

— Tego właśnie nędznika znaleźć należy koniecznie.

— Znajdziemy go, doktorze.

— Tak pan sądzisz?

— Nie wątpię o tem! Kiedy nie brak cierpliwości ani energji, cel się zawsze osiąga.

— Zastanówmy się nad hypotezą, że jeżeli sama tylko nienawiść, nienawiść niewytłumaczona i nie dająca się wytłumaczyć, kierowała oszczercą, jakim sposobem ten człowiek mógł wiedzieć, że ciało hrabiego de Vadans ma być przewiezione do Compiegne.

— Nie było to tajemnicą dla nikogo. Starania Raula czynione były w biały dzień.

— Dobrze! lecz jakim sposobem człowiek ten dowiedział się, że furgon przedsiębiorstwa pogrzebowego zatrzyma się w połowie drogi między Paryżem a Compiegne? Zwłoki wyjechały z Paryża o piątej po południu, zostały wykradzione w ciągu nocy w Pontarme... Należy więc przypuścić, że złodziej miał dość czasu do wyszukania trumny, narzędzi, zaopatrzyć się w wóz, konie - wszystkie te rzeczy wymagają pewnego czasu.

Otóż pan de Challins zaledwie na jeden dzień przed przewiezieniem wiedział że furgon pogrzebowy przyjedzie nazajutrz i pewnem jest, że nikomu nie powiedział, tylko pańskiej matce i panu o drodze, jaką furgon miał odbyć i zatrzymaniu się na noc w Potnarme...

Cios był tym razem dobrze wymierzony.

Filip zrozumiał, że nie powinien robić sobie iluzji; doktór Gilbert podejrzywał go.

Właściwego znaczenia ostatniego frazesu udawał, że się nie domyśla i odpowiedział:

— Nie wiem, czy mój kuzyn powiedział komu innemu, oprócz mojej matce, mnie i służącym zmarłego mego wuja o swej podróży i zatrzymaniu się w Pontarme, lecz co do mnie jestem pewny, że nie mogłem o tem mówić do nikogo, ponieważ nie wychodziłem tego dnia z pałacu na ulicy Garanciere...

— To prawda — wtrącił Raul z żywością — moja ciotka i kuzyn nie wychodzili z pokoju zmarłego wuja, jak tylko, aby przejść za mną do pokoju jadalnego.

Gilbert odrzekł:

— A więc będziemy szukać, które z trojga służących zmarłego hrabiego wyniosło z domu tę nowinę... Ten właśnie mógł zbrodnię popełnić.

— W pałacu był tylko Honorjusz, Berthaud i Zuzanna, dwóch starców i kobieta! — odrzekł pan de Challins. — Jestem pewny ich dyskrecji i poświęcenia. Odpowiadam za nich tak, jak za siebie! Oni nie mogą być podejrzewani!

— Pozwolę sobie zwrócić pańską uwagę — rzekł wtedy Filip — że w sam dzień śmierci mojego wuja Raul jeździł do Compiegne, ażeby urządzić szczegóły ceremonji pogrzebowej, która miała się odbyć... Jego nieprzyjaciel mógł go śledzić, dowiedzieć się o znaczeniu tej podróży i, opierając się na prawdopodobieństwie, ułożyć swój plan.

Zdawało się to logicznem.

— Jest to istotnie bardzo możliwem — rzekł doktór Gilbert — lecz w takim razie przyznaćby trzeba, że ten tajemniczy wróg nadzwyczaj zręcznym musiał być łotrem i że miał niezawodnie wspólnika godnego siebie, ponieważ nie mógłby sam działać... Czy takiem jest twoje zdanie panie de Garennes?

— Tak jest niewątpliwie.

— I dodam jeszcze — mówił dalej doktór Gilbert, patrząc ciągle na Filipa — że musiał mieć otwarty wstęp do pałacu na ulicy Garaciere!

— Jakto — zapytał Raul.

Doktór, nie odpowiadając na to pytanie, dodał:

— Nędznik ten jedyny miał tylko cel przed sobą, skazać sądownie pana de Challins... Urządził wszystko, ażeby cel ten na pewno osiągnąć. Sąd zawiadomiony o podejrzeniu otrucia, musiał postąpić tak, jak postąpił... Odkrycie trumny napełnionej ziemią, było dowodem zbrodni i czyniło usprawiedliwienie Raula niemożliwem... Co zaś do powodu otrucia, ten był jasny... Raul (z punktu widzenia oskarżenia) chciał przeszkodzić, aby majątek jego wuja nie przeszedł na sukcesorkę w prostej linji o której istnieniu nikt inny prócz niego, jak się zdawało, nie wiedział, i dlatego usunąwszy starca, ukradł testament... Oh tak! wszystko było ułożone w sposób cudowny i pan de Challins musiał upaść pod ciężarem oskarżenia o dwie zbrodnie.

— Ależ nic nie dowodzi, aby mój wuj napisał testament... — rzekł Raul.

— Szukaliśmy wszędzie i zapytywaliśmy notarjusza, — rzekł Filip. — Z poszukiwań tych i odpowiedzi wypłynęła pewność, że nie było żadnego testamentu.

— A zatem! panowie myliliście się rzekł Gilbert... Oto dowód.

Mówiąc te słowa, otworzył szufladę, wyjął arkusz bibuły, który już znamy i pokazał go dwum młodym ludziom.

d. c. n.

„TELEFON ZEPSUTY"...

— „PROSZĘ GO NAPRAWIĆ W. .. MOSKWIE".

„Wieczerniaja Moskwa" zamieściła przejrzystą — jak na normalne stosunki satyrę, ilustrującą porządki w rosyjskich instytucjach użyteczności publicznej.

„Ni stąd ni zowąd telefon dyrektora moskiewskiego portu przestał działać. Sekretarz zwraca się do biura reklamacyj:

— Telefon zepsuty, proszę go naprawić.

— Mylicie się towarzyszu, to nie wina telefonu, ale wasza własna. Przenieśliście swój aparat z domu Nr. 5 do domu N. 15 bez uprzedzenia nas o tem. Przerwaliśmy więc wam abonament."

— Pomyłka! Nietylko nie przenieśliśmy telefonu z domu do domu, ale nawet nie zestawiliśmy go ze stolika.

— Czyżby? Momencik, a kwestja będzie wyjaśniona.

Momencik trwał dwa dni. Po dwu dniach odzywa się głos z biura reklamacyj:

— Mieliście towarzyszu rację. Nie było przeniesienia telefonu z pod Nr. 5 pod 15, ale z pod 7 pod 5.

— Jakto?... Czy mam znowu zapewniać, że telefon stoi nieporuszony od wielu tygodni?

— Czy być może? Poczekajcie chwilkę...

Tym razem chwilka trwa dobę. Nazajutrz przychodzi wyjaśnienie:

— Zrobiliśmy wywiad. Mieliście rację, że telefon był nienaruszany. Przerwano wam komunikację dlatego, że zdjęliście bez pozwolenia słuchawkę.

— Czyż aby telefonować, a więc zdjąć słuchawkę, trzeba aż urzędowego pozwolenia?

— Nie o to chodzi, zdjęliście słuchawkę i zapomnieliście ją zawiesić.

— Cóż mam więc teraz uczynić?

— Zapłacić karę: dziesięć rubli. A za dwie godziny wznowimy działanie aparatu.

Minęło dwa razy po dwadzieścia cztery godziny, a aparat ciągle milczał. Sekretarz postanowił pójść i osobiście „nasobaczyć" centrali telefonicznej. I poszedł. Ale odsyłano go od Ananasza do Kaifasza, wreszcie trafił na swego kolegę Boitsowa, szefa kontroli. Ten pomedytował chwilę i orzekł:

— Telefon nie działa u was, z wielu przyczyn: primo, przenieśliście aparat z pod numeru 15 pod numer piąty; secundo — przetranzlokowaliście go z numeru 7 na 5-y. Tertio — zdejmujecie bez przyczyny słuchawkę. Zresztą poco mam wam tłumaczyć? Poczekajcie, a zajmę się osobiście tą sprawą...

Trzy doby minęły, a towarzysz Boitsow ciągle jeszcze sprawę rozpatruje...

Kalendarz złodziejski.

Co w jakim sezonie kradnie się najlepiej?

Istnieją gatunki przestępczości, które mnożą się jedynie w pewnych porach roku, tak iż możemy śmiało mówić o „sezonach" w kryminalistyce. Możemy też rozróżnić przestępstwa, popełniane głównie letnią porą, od tych, które są dokonywane w zimie przeważnie. Wreszcie takie, dla których najdogodniejszą porą jest wiosna i jesień.

Letnia pora jest to przedewszystkiem czas obfitego żniwa dla

złodziei kieszonkowych.

W upalne dni, gdy ludzie tłoczą się w tramwajach i kolejkach, wiodących do miejscowości wycieczkowych, wybierają się na połów złodzieje. Wciśnięty w tłoczący się tłum pasażer nie zwraca uwagi na lekki nacisk, wywierany cudzą ręką w okolicy kieszeni... Zawodowy złodziej ma zresztą ułatwioną pracę w lecie, bo w cienkich letnich ubraniach męskich plastycznie zwykłe, odcina się portfel, a zgrabna ręka z ł o d z i e j a s z k a bez trudu daje sobie radę ze sprowadzeniem zmiany własności portfelu.

W zimie, gdy szczelnie zapięty płaszcz okrywa pasażera, dobranie się do portfelu jest o wiele trudniejsze i połączone oczywiście z większem ryzykiem.

Wyłącznie letnim „interesem" jest okradanie cyklistów z rowerów. Natomiast

ograbianie mieszkań

zdarza się niekiedy też i w innych porach roku, jednak gros specjalistów w tym fachu „działa" latem gdy szereg mieszkań stoi pustką, bo ich właściciele wyjechali z miasta, a pozostawiona do pilnowania domu służba łatwo daje się przez podstawionego wspólnika złodzieja namówić do pójścia na spacer czy do kina.

W przeciwieństwie do złodziei kieszonkowych, którzy żerują wyłącznie letnią porą, w zimie uprawiają swój proceder

złodzieje „garderobowi"

ci, którzy w kawiarniach i restauracjach, w teatrach i kinach, w garderobach zimowych imprez sportowych kradną płaszcze i futra.

Są wśród nich różne kategorje. Tacy, którzy wprost kradną — i tacy, którzy zimowe okrycia „zamieniają". Wchodzi taki złodziej w starym, wyświechtanym paletku, a opuszcza lokal w drogocennem futrze, którego właściciel właśnie zajęty jest przy stole flirtem z kobietą...

W zimie też kwitnie proceder

fałszywych rzemieślników

i funkcjonarjuszy instytucyj miejskich. Bez użycia gwałtu, bez wytrychu, dostaje się do mieszkania fałszywy elektromonter czy „pan z gazowni", by szybkim chwytem schować w torbie jakiś drogocenny przedmiot.

Wyłącznie zimową porą „pracują"

kasiarze.

Główny sezon dla nich to okres przed Bożem Narodzeniem. Wtedy ruch handlowy osiąga moment kulminacyjny, w kasach przedsiębiorstw różnych znajduje się gotówka, gdy w martwym sezonie letnim panuje w nich przeważnie pustka.

Kradzieże samochodów

— to główny „interes" wiosenny. Właściciel auta po długiej zimie uczuwa potrzebę „puszczenia się w świat", odbywania dłuższych wycieczek w okolicę. Zatrzymuje się przed przydrożną karczmą, pozostawia auto na gościńcu — i wtedy złodziej ma pole do działania.

„Sezonowy" złodziej stara się wyzyskać najwłościwszą porę roku do „pracy", by zdobyć tyle pieniędzy, które mu umożliwią przetrwanie do następnego sezonu. Traktuje on okres, w którym warunki nie sprzyjają wykonywaniu „zawodu złodziejskiego",

jako urlop.

Oczywiście niekiedy taki urlop przeciąga się przez kilka sezonów, podczas których złodziej darmo otrzymuje mieszkanie, ubranie i wyżywienie. A w tym wypadku mówi się poprostu o pechu i cierpliwie czeka na moment, w którym znowu przyjdzie wrócić do „zawodu"...

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

ZAGŁĘBIACY NA MAKABJADZIE W PRADZE.

W igrzyskach żydowskich — Makabiada w Pradze reprezentowane będzie i Zagłębie.

W reprezentacyjnej drużynie piłkarskiej Polski wystąpią: Nunberg i Rozen z będzińskiego „Hakoahu", pozatem w zawodach w gimnastyce przyrządowej udział wezmą członkowie sosnowieckiej „Makabi" — Hojnar, Brandes i Gelbharówna.

O MISTRZOSTWO KL. C.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną dalsze spotkania o mistrzostwo kl. C. — Zagłębia::

I podgrupa: Przemsza — Kinereth, Naprzód — Jutrznia.

II podgrupa: Orzeł — Cyrkownia, Makabi (Dąbrowa) — Gołonóg. Cyklon — Makabi (Strzemieszyce).

PIŁKA NOŻNA W ZAGÓRZU.

W ub. niedzielę S. M. P. w Zagórzu pokonało drużynę „Viktorja" z Będzina w stosunku 6:1.

Onegdaj S. M. P. pokonało R. K. S. Skrę z Będzina 2:1.

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

Onegdaj rozegrane zostały następujące spotkania ligowe:

Garbarnia — Czarni 4:0 (1:0)

Wisła — ŁKS. 1:1 (1:1).

Warta — Warszawianka 3:2 (2:2).

Obecnie tabela rozgrywek w obu grupach przedstawia się następująco:

GRUPA I.

Nazwa klubu	Gier	Punkt.	Stos. bram.
Ruch	2	4	10:3
Wisła	2	3	4:3
Pogoń	2	2	3:6
Ł. K. S.	2	1	3:6
Legja	2	0	3:5

W tej grupie nie grała jeszcze Cracovia

GRUPA II.

Nazwa klubu	Gier	Punkt.	Stos. bram.
Garbarnia	2	3	5:1
Warta	2	3	4:3
Czarni	3	2	5:6
Podgórze	2	2	2:5
Warszawianka	1	0	2:3

W grupie tej nie grała jeszcze drużyna 22 p. p.

O WEJŚCIE DO LIGI.

O wejście do ligi odbyły się onegdaj dwa spotkania:

Legja (Poznań) — Polonja (Warszawa) 3:2 (3:0).

Turyści (Łódź) — Polonja (Bydgoszcz) 3:1 1:0).

MECZ PIŁKARSKI POLSKA — JUGOSŁAWJA POD ZNAKIEM ZAPYTANIA.

Sprawa meczu piłkarskiego Polska-Jugosławja, projektowanego na dzień 10 września w Warszawie nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona. Jugosłowia nie zwrócili się do PZPN. z propozycją przełożenia meczu na rok przyszły. Zarząd PZPN. domaga się przyjazdu drużyny jugosłowiańskiej w br

Sprawa ta zostanie w niedługim czasie wyjaśniona.

MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI.

W drugim dniu mistrzostw tenisowych w Katowicach, gry dały następujące wyniki:

Gra pojedyńcza panów: Rebda — Schmidt 6:1, 6:4, 6:1. Wojciechowski— Raczyński 6:3, 6:0, 6:4. Tarłowski — Klisiak 6:2, 6:2, 6:0. Stolarow Jerzy — Stalens 6:0, 6:1, 6:0. Spychała - Herbst 6:2, 6:1, 3:6, 6:3.

W grze podwójnej panów: zaciętą walkę stoczyły pary: Beldowski, Bratek — Leowenberz, Sttenzel w pięciu setach z wynikiem 6:1, 1:6, 9:7, 2:6, 6:3.

Ofiary

SOŁTYSIK BRONISŁAW złożył w filji „Expresu Zagłębia" w Dąbrowie, na bezrobotnych w Dąbrowie Górniczej zł. 2 gr. 50.

——oOo——

HUMOR.

CZEM?

— Wiesz, Lolku, Chińczycy zupełnie nie używają widelca.

— Doprawdy? Czem więc dłubią sobie w zębach?

MAŁE SPROSTOWANIE.

— Ach, panie Grawicki! Gratuluję panu. Pan podobno wygrał 100 tysięcy złotych na loterji?

— Dziękuję, ale muszę dodać maleńkie sprostowania. Po pierwsze nie na loterji, ale na wyścigach, po drugie nie 100 tysięcy, ale 100 zł.; po trzecie nie wygrałem, ale przegrałem.

SĄ ŚRODKI.

Podróżny zwraca się do chłopa na wsi:

— Czy macie tu jakieś środki, gdy naprzykład wybuchnie pożar?

— Owszem, czasem deszcz pada.

WZOROWY PORZĄDEK.

Karolek, synek państwa Chłapowskich, jest mądrym i sprytnym „łobuzem".

Pewnego razu pani Chłapowska zrobiła konfitury i nalepiła na słoju karteczkę: „Zrobiłam dnia 17 czerwca — Chłapowska".

Nazajutrz spostrzegła, że słój jest wypróżniony i wisi karteczka:

„Wylizałem dnia 18 czerwca — Karolek".

Ogłoszenie

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy:

Dnia 20 maja 1933 roku

678. „Spółka Leśna Zagłębia Dąbrowskiego Tartak i Heblarnia — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Dąbrowie Górniczej ,ul. Wałowa nr. 10. Celem spółki jest handel drzewem. Działalność spółka rozpoczęła dnia 1 stycznia 1933 roku. Kapitał zakładowy wynosi zł. 80.000, podzielonych na 80 udziałów po 1000 zł. każdy wniesiony do kasy spółki aportami. Zarząd interesami spółki należy do obydwóch udziałowców to jest do Mendla Magierkiewicza i Mordki Szpigielmana. Każdy członek zarządu ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę na zewnątrz nabywać i sprzedawać towary wystawiać rachunki, inkasować należności wydawać i podpisywać weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne zawierać i rozwiązywać umowy akty notarjalne ustanawiać prokurentów wydawać prokury i pełnomocnictwa otrzymywać z Urzędów Pocztowo-Telegraficznych wszelkie przesyłki a w tem i pieniądze z przekazów wysyłać towary drogami żelaznemi otrzymywać ładunki i towary z tychże dróg słowem wykonywać i załatwiać wszelkie czynności i formalności z prowadzeniem przedsiebiorstwa spółkowego związane. Podpisy zarządców winny być składane pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. A. Strawińskim w Sosnowcu dnia 29 grudnia 1932 r. za N. Rep. 824 Czas trwania spółki nieograniczony.

ZMIANY W DZIALE B.

Dnia 11 maja 1933 roku.

415. „Charbon“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Sosnowcu. Zarządcą spółki został wybrany Tadeusz Płachecki który uprawniony jest do samodzielnego reprezentowania spółki przed wszelkiemi władzami, instytucjami osobami i sądami oraz do podpisywania pod stemplem firmy wszelkich zobowiązań w imieniu spółki weksli, czeków ,przekazów, indosów zawierania umów, wydawania pełnomocnictw i prokur tudzież inkasowania należności wydawania pokwitowań załatwiania korespondencji odbioru z poczty telegrafu, stacji kolejowych biur transportowych i zewsząd korespondencji zwykłej poleconej pieniężnej, przekazów zaliczeń, towarów i ładunków. Wpis został dokonany na zasadzie aktu zeznanego w dniu 24.12.1932 r. przed not. J. Raykowskim w Sosnowcu za N. Rep. 1501. Wykreślono Władysława Szwemina.

598. Kopalnia Węgla Kamiennego „Szczęście Luizy“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Będzinie. Na mocy postanowienia Sądu Okręgowego w Katowicach Wydziału Cywilnego z dnia 27 marca 1933 r. w sprawie nr. 11. 4. C. J. 18—33 w trybie zabezpieczenia powództwa firma „Kopalnia Węgla Kamiennego „Szczęście Luizy“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Będzinie oddaną została w sekwestr a sekwestratorem zamianowany został inż. Józef Majewski zam. w Katowicach ul. Kościuszki nr. 40 m. 4.

Dnia 20 maja 1933 roku

602. „Kopalnia Węgla Kamiennego „Lipno“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Łagiszy. Kapitał zakładowy spółki wynosi złotych 142000 i dzieli się na 142 udziały po 1000 złotych każdy. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich spólników to jest do Kazimierza Przesmyckiego Michała Ornatkiewicza Henryka Szeligowskiego, Szczepana Walczaka Władysława Koczurkiewicza i Jana Zennegga. Stronę techniczną prowadzi Michał Ornatkiewicz do którego kompetencji należą wszelkie sprawy techniczne związane z prowadzeniem ruchu i eksploatacją kopalni wydawanie rozporządzeń związanych z ruchem kopalni nieograniczona reprezentacja i załatwianie spraw u władz górniczych między innemi przyjmowanie i wydalanie kierowników ruchu personelu technicznego i robotników i ustalanie im wynagrodzenia. Strona handlowa i nadzór nad czynnościami handlowemi oraz kasa należy wyłącznie do Kazimierza Przesmyckiego .Do kompetencji Henryka Szeligowskiego należy zajęcie się pracą organizacyjną przedsiębiorstwa oraz zewnętrzna handlowa reprezentacja. Weksle, czeki, indosy, przekazy, umowy, pełnomocnictwa i prokury podpisuje pod stemplem firmy dwuch zarządców kolleltywnie: Kazimierz Przesmycki i Michał Ornatkiewicz przyczem w nieobecności któregokolwiek z nich w zastępstwie Przesmyckiego — Szczepan Walczyk zaś w zastępstwie Ornatkiewicza — Henryk Szeligowski lub Jan Zennegg. Wszelkie inne czynności nie zawierające zobowiązań pieniężnych może uskuteczniać każdy z zarządców samodzielnie pod stemplem firmy. Wpisu dokonano na zasadzie aktu zeznanego przed zast. not. Kalczyńskiego w Sosnowcu dnia 25 stycznia 1933 r. za N. Rep. 143 i protokułu zebrania spólników kop „Lipno“ sp. z ogr. odpow. w Łagiszy z dnia 6 kwietnia 1933 r.

550. „Zastępstwo Krajowe i Zagraniczne „Zet-Ka-Zet“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Sosnowcu. Zarząd interesami spółki należy do obydwuch udziałowców to jest do Uszera Grajcera i Jankiela Grajcara. Każdy zarządca ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę na zewnątrz ,wydawać weksle, przekazy ,czeki i inne zobowiązania pieniężne, żyrować weksle i przekazy zawierać umowy, ustanawiać prokurentów, wydawać prokury, pełnomocnictwa, inkasować należności wystawiać rachunki, podpisywać korespondencję bieżącą otrzymywać z urzędów pocztowo — telegraficznych wszelkie przesyłki a w tem i pieniądze z przekazów wysyłać towary drogami żelaznemi oraz otrzymywać ładunki i towary z tychże dróg. Podpisy zarządców winny być składane pod stemplem firmowym. Wpis został dokonany na zasadzie aktu zeznanego przed A. Strawińskim not. w Sosnowcu dnia 6 marca 1933 r. za N. Rep. 129. Wykreślono Emila Mestla.

411. „Fabryka Lin i Drutu dawniej A. Deischel spółka Akcyjna w Sosnowcu. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki weksle, czeki, pełnomocnictwa, umowy, korespondencję podpisuje dwóch członków zarządu lub jeden z nich wraz z prokurentem albo dwóch prokurentów. Akty hipoteczne i notarjalne podpisuje dwóch członków zarządu lub jeden członek zarządu wraz z prokurentem. Wpis został dokonany na mocy aktu zeznanego w dniu 28 kwietnia 1933 r. przed not. T. Kalczyńskim w Sosnowcu za N. Rep. 500.

Dnia 24 maja 1933 roku.

241. Skład mebli S. Scibich i L. Bisikiewicz — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Dąbrowie Górniczej. Wykreślono firmę z rejestru z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

Dnia 29 maja 1933 roku

405. „Towarzystwo Akcyjne Ząbkowickiej Fabryki Szkła Spółka Akcyjna“ w Ząbkowicach. Wykreślono zastępcę członków zarządu Adolfa Gurewicza.

Dnia 31 maja 1933 roku.

292. „Zakłady Bieli Cynkowej i Przetworów Chemicznych „Huta Feniks“ Spółka Akcyjna“ w Będzinie. Na zastępców członków zarządu wybrano Osjasza Rechtszafta i Emila Lipschitza. Zarząd został upoważniony do zaciągania pożyczek nabywania zbywania nieruchomości i innych przedmiotów majątkowych spółki do zawierania i podpisywania conajmniej przez dwóch członków zarządu wszelkiego rodzaju umów, aktów i innych zobowiązań zawierania fuzji z pokrewnemi przedsiębiorstwami oraz do wzięcia udziału w innych przedsiębiorstwach. Wpisu dokonano na mocy aktu zeznanego przed not. Swolkieniem w Będzinie dnia 26.4.1933 r. za N. Rep. 329.

Km. 412/33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej I-go rewiru Stefan Alchimowicz, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej, przy ulicy Narutowicza 23, na mocy przep. art. 602, 603 i ... K. P. C. ogłasza, że w dniu 24 sierpnia 1933 r. o godzinie 12-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Ząbkowicach, w tartaku parowym odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I-ym terminie ruchomości składających się z krajzegi i gatra, oszacowanych na łączną sumę 1.100 zł. (jeden tysiąc sto złotych) na zaspokojenie wierzytelności Stanisława Gołaszewskiego.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Dąbrowa Górnicza, dnia 11.VIII 1933 r.

Komornik Sądu **STEFAN ALCHIMOWICZ.**

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW St. Konopki, Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs.

POSADY i PRACE

BARDZO zdolny kilkuletni pracownik poszukuje pracy biurowej może złożyć kaucję gotówką 1500 złotych. Wiadomość Administracja „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec.

PRZYJMĘ uczennice do ondulacji. Zakład fryzjerski damsko-męski Sosnowiec, ul. Deblińska 1.

LOKALE

POKÓJ frontowy umeblowany, centralne ogrzewanie odstąpię Mościckiego 35-a front I piętro prawo.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Czysta 7 m. 10 II, piętro.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Olej pyłochłonny

do podłóg szkolnych poleca Skład Apteczny M. Jagiełłowicza 3-go Maja 7.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport Nr. 411150 wydany przez Starostwo Będzińskie Salomea Brodzińska, Klimontów.

SKRADZIONĄ torebkę z mieszkania przy ul. Piłsudskiego 38 proszę zatrzymać a wszelkie papiery bezwartościowe dla kogoś uprasza się o zwrot.

MOSZEK WERDYGIER zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

CHAIM DAWID GELBHAUER zgubił dowód osobisty i kartę rejestracyjną, wydane przez magistrat Sosnowiec.

DNIA 14 sierpnia 1933 r. jadąc pociągiem godz. 20.20 z Sosnowca do Częstochowy zostawiono książkę sklepową (handlową). Łaskawy znalazca zwróci Sosnowiec, Hale Rozwoju, sklep Nr. 20

SIEMONO DIEMITRY zgubił kartę pobytu wydaną w powiecie Dziśnieńskim.

LIBISZEWSKI HIERONIM zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin, legitymację harcerską i los loteryjny 4 kl. Nr. 42010.

PRZYBYLSKI STANISŁAW zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

Różne

„Radio“

Sosnowiec, Swobodna 1 wykonywuje naprawy, przeróbki oraz elektryfikację radjoodbiorników solidnie i tanio.

POSZUKUJĘ pożyczki od 3 do 6 tysięcy, zabezpieczenie pewne, procent i warunki według umowy. Zgłoszenia piśmienne Expres Dąbrowa pod „Pożyczka“.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monstorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94 Redaktor odp.: Józef Oskólski